

Sygnatura akt VIII Ga 63/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 kwietnia 2017 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie VIII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Anna Budzyńska

Sędziowie: SO Natalia Pawłowska-Grzelczak (spr.)

SO Anna Górnik

Protokolant: stażysta Paulina Rynkiewicz

po rozpoznaniu w dniu 7 kwietnia 2017 roku w Szczecinie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. N.

przeciwko A. A. w S.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie z dnia 25 października 2016 roku, sygnatura akt XI GC 867/15

I. oddala apelację;

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 900 zł (dziewięćset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO (...)SSO (...)SSO (...)

Sygn. akt VIII Ga 63/17

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 2 marca 2015 r. A. N. wniósł o zasądzenie od pozwanego A. A. w S. kwoty 9606 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 10800 zł od dnia 24 sierpnia 2013 roku do dnia 19 grudnia 2013 roku, od kwoty (...) od dnia 20 grudnia 2013 roku do dnia zapłaty i od kwoty 5535 zł od dnia 23 lutego 2014 roku do dnia zapłaty wraz z kosztami procesu. W uzasadnieniu wskazał, że kwota 4071 zł stanowi brakujące odszkodowanie związane z kosztami naprawy motocykla H. (...) po kolizji z dnia 22 lipca 2013 roku, a kwota 5535 zł to należność za przechowywanie motocykla w warsztacie powoda w okresie od 22 lipca 2013 roku do dnia 19 grudnia 2013 roku. W dniu 14 kwietnia 2015 roku Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym zgodnie z żądaniem powoda. W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwana wniosła oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu swojego stanowiska pozwana podniosła zarzut braku legitymacji procesowej po stronie powodowej, błędne zakwalifikowanie uszkodzonego pojazdu jako nadającego się do naprawy, niewłaściwie przeprowadzonej naprawy oraz wypłacenie pełnego odszkodowania za zniszczony motocykl w kwocie 6350 zł, oraz całkowitą bezzasadność żądania zapłaty za przechowywanie – i okresu

150 dni i stawki 30 zł netto dziennie. Wyrokiem z dnia 25 października 2016 r. Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 4071,00 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 20 grudnia 2013 r. (pkt I), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt II), nakazał zwrócić powodowi i pozwanemu po 269,64 zł tytułem nadpłaconych kosztów sądowych (pkt III), zniósł wzajemnie między stronami koszty procesu (pkt IV). Wyrok powyższy Sąd Rejonowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

W dniu 22 lipca 2013 roku doszło do kolizji w wyniku, której uszkodzony został motocykl H. (...) o numerze rejestracyjnym (...) należący do R. H.. Sprawca kolizji był ubezpieczony u pozwanej. Poszkodowany tego samego dnia przewiózł na lawecie motocykl do warsztatu prowadzonego przez powoda, jednak nie umawiał się z nim na przechowywanie motocykla. Następnego dnia zgłosił szkodę pozwanemu. W dniu 23 lipca 2013 r. pozwany przeprowadził ocenę techniczną uszkodzonego pojazdu. Po licznych monitach dopiero w dniu 17 grudnia 2013 roku pozwany ubezpieczyciel podjął decyzję o wypłacie odszkodowania w kwocie 6719 zł. Ubezpieczyciel ustalił wartość motocykla wg stanu sprzed kolizji na 10800 zł, uznał że nie ma ekonomicznego uzasadnienia naprawy jako że wyniosłby on 21548,57 zł a opierając się na elektronicznej aukcji pozostałości określił ich wartość na 4450 zł. Na wypłacone odszkodowanie składa się różnica między kwotami 10800 zł i 4450 zł powiększona o kwotę 369 zł zwrotu za holowanie. W dniu 18 grudnia 2013 roku ubezpieczyciel przyznał kwotę 284,78 zł tytułem odsetek ustawowych za zwłokę. W dniu 20 grudnia 2013 roku powód wystawił poszkodowanemu fakturę za przechowywanie motocykla przez 150 dni za kwotę 30 złotych dziennie – 4500 zł netto (5535 zł brutto) i jego pełnomocnik pismem z dnia 9 stycznia 2014 roku wezwał ubezpieczyciela do zapłaty tej kwoty, czemu pismem z dnia 16 stycznia 2014 roku ubezpieczyciel odmówił. Powód naprawił motocykl poszkodowanego w sposób przywracający go do stanu sprzed kolizji za kwotę 10790 zł. R. H. po otrzymaniu kalkulacji ubezpieczyciela wskazującą na nieopłacalność naprawy rozmawiał na ten temat z powodem, który potwierdził że jest możliwa naprawa za kwotę nieprzekraczającą wartości motocykla. W dniu 29 stycznia 2014 roku wystawił poszkodowanemu fakturę na ww. kwotę. W dniu 24 stycznia 2014 rok zawarta została między powodem a poszkodowanym umowa cesji wierzytelności z tytułu ubezpieczenia OC sprawcy przysługująca poszkodowanemu wobec pozwanego. Nie datowanym pismem sporządzonym po podpisaniu ww. umowy poszkodowany oświadczył, że wskazana umowa cesji wierzytelności obejmowała wierzytelności zarówno do sprawcy jak i do ubezpieczyciela. W dniu 31 stycznia 2014 roku pełnomocnik poszkodowanego drogą elektroniczną wezwał ubezpieczyciela o wypłatę brakującej kwoty 4071 zł za naprawę motocykla, co pozostało bez odzewu. W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy uznał, że roszczenie znajdujące oparcie w art. 822 § 1 i 2 k.c., art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 124, poz. 1152, ze zm.) oraz art. 436 § 1 k.c. i 415 k.c. zasługiwało na uwzględnienie w części odnoszącej się do żądania zapłaty odszkodowania z tytułu naprawy motocykla, natomiast w zakresie żądania zapłaty za przechowanie motocykla podlegało oddaleniu.

Sąd Rejonowy nie uwzględnił zarzutu braku legitymacji po stronie powodowej dokonując wykładni umowy cesji wierzytelności zgodnie z art. 65 § 2 k.c. z uwzględnieniem treści pisma R. H.. Sąd Rejonowy stanął też na stanowisku, że nie jest wadliwa konstrukcja samej cesji wierzytelności wobec tylko ubezpieczyciela powołując się m.in. na to, że z art. 509 § 1 k.c. nie wynika zakaz cesji wierzytelności obejmującej tylko jednego z dłużników. Pozostając przy kwestii cesji wierzytelności Sąd Rejonowy wskazał, że poszkodowany nigdy nie posiadał wierzytelności z tytułu przechowywania motocykla w stosunku do ubezpieczyciela. Jak bowiem poszkodowany zeznał nie umawiał się z powodem na przechowywanie motocykla, nie akceptował też stawki 30 zł dziennie. Biorąc pod uwagę zeznania tego świadka Sąd Rejonowy stwierdził brak możliwości przyjęcia, że w ogóle zawarta został umowa przechowania, a tym samym że mogła być przedmiotem cesji wierzytelności. Zdaniem Sądu Rejonowego powyższe pozwala też na uznanie, że to sam powód kreuje zobowiązanie z tytułu przechowywania. Przeciwno uznaniu powództwa w zakresie kwoty 5535 zł za przechowywanie, przemawia też fakt, że poszkodowany wprost wskazał, iż oddał motocykl tylko w celu naprawy, co siłą rzeczy oznacza konieczność pozostawienia go w warsztacie. Sam powód w tym zakresie wskazał, że nie pobiera opłat gdy motocykl jest w trakcie naprawy albo czeka 3 dni na rzeczoznawcę. Sąd Rejonowy zauważył przy tym, że nie zostało wyjaśnione dlaczego akurat 3 dni. Odpowiedzialność deliktowa –według Sądu Rejonowego – wiąże się z odpowiedzialnością za szkodę pozostającą w adekwatnym związku przyczynowo skutkowym. Na kanwie niniejszej sprawy brak podstaw do przyjęcia, że pozostawienie motocykla w warsztacie nawet przez kilka miesięcy było

naturalną konsekwencją zdarzenia z dnia 22 lipca 2013 roku. Nic nie stało na przeszkodzie aby powód nakazał R. H. zabranie motocykla do czasu wyjaśnienia kwestii przyjęcia przez pozwanego odpowiedzialności za szkodę. Apelację od powyższego wyroku złożył powód zaskarżając go w punkcie II oraz IV. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że poszkodowany nie umawiał się z powodem na przechowanie motocykla, podczas gdy z okoliczności sprawy wynika, że miał on świadomość essentialia negotii umowy i nie sprzeciwiał się tym warunkom,
2. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 60 k.c. przez uznanie, że poszkodowany nie zawarł umowy przechowania motocykla, podczas gdy poinformowany o warunkach tej umowy nie zanegował ich i nie zabrał motocykla z warsztatu powoda,
3. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 627 k.c. w zw. z art. 353<sup>1</sup> k.c. poprzez przyjęcie, że zobowiązanie istniejące między stronami można zakwalifikować jako umowę o dzieło w sytuacji gdy w rzeczywistości, biorąc pod uwagę treść oraz jego cel należy przyjąć, iż strony łączył stosunek zobowiązaniowy o charakterze mieszanym w skład, którego wchodziło świadczenie usług oraz przechowanie,
4. naruszenie prawa materialnego tj. art. 822 § 2 k.c. w zw. z art. 361 § 1 k.c. przez uznanie, że koszty przechowywania motocykla w garażu w oczekiwaniu na decyzję ubezpieczyciela w przedmiocie odszkodowania nie stanowią normalnego następstwa szkody.

W związku z powyższymi zarzutami powód wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia przez zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty 5535 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 23 lutego 2014 r. oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

### **Sąd Okręgowy zważył co następuje:**

Apelacja okazała się nieuzasadniona.

Zarzuty apelacji w żaden sposób nie podważają trafności zarówno ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji jak i dokonanej przez ten Sąd oceny prawnej zgłoszonego roszczenia. Podkreślić należy, że Sąd pierwszej instancji starannie przeprowadził postępowanie dowodowe a dokonując oceny zgromadzonego materiału dowodowego nie dopuścił się uchybień, w wyniku których mogłoby dojść do błędnego ustalenia stanu faktycznego, czy też błędnej oceny prawnej kwestii będącej przedmiotem sporu między stronami. Apelacja powódki dotyczyła rozstrzygnięcia w przedmiocie oddalenia żądania w zakresie należności za przechowywanie motocykla należącego do poszkodowanego do czasu kiedy zapadła decyzja ubezpieczyciela o sposobie likwidacji szkody. Powód stał na stanowisku, że umowa ta została zawarta w sposób dorozumiany poprzez fakt pozostawienia motocykla w jego warsztacie i oczekiwanie na decyzję ubezpieczyciela, która miała wytyczyć dalsze działanie zakładu naprawczego.

W ocenie Sądu Okręgowego ustalenia Sądu pierwszej instancji i wywiedzione na ich podstawie wnioski prawne, zgodnie z którymi poszkodowany R. H. nie posiadał żadnej wierzytelności wobec pozwanej z tytułu przechowania, są prawidłowe. Zdaniem Sądu Okręgowego kluczowe dla oceny tego, czy pomiędzy powodem a poszkodowanym doszło do zawarcia umowy przechowania, były zeznania poszkodowanego R. H. w charakterze świadka złożone w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji. Zeznania tego świadka – także w ocenie Sądu Okręgowego – przesądziły, że brak było podstaw do wyprowadzenia takiego wniosku, iż pomiędzy poszkodowanym a powodem zawarta została umowa przechowania i w konsekwencji, że wierzytelności wynikające z tejże umowy zostały w ramach umowy cesji przelane na stronę powodową. Z zeznań świadka R. H. nie wynika by przy przyjęciu motocykla umawiał się na ponoszenie kosztów przechowania, umawiał się z powodem tylko na naprawę motocykla. Świadek ten zeznał: „oddając motocykl powodowi chciałem aby został on naprawiony a zapłacić miał za to ubezpieczyciel”.

Świadek nie przypominał sobie aby otrzymał fakturę za przetrzymywanie motocykla, natomiast zeznał, że był informowany, iż za pozostawienie motocykla w warsztacie będą pobierane opłaty ale powód wskazał jednocześnie, że rozliczy się z tego tytułu z ubezpieczycielem nie przedstawiając poszkodowanemu kosztów w tym zakresie ani zasad rozliczenia. R. H. zeznał przy tym, że gdyby musiał zapłacić za przewiezienie motocykla lawetą na parking przy ul. (...), na którym wcześniej przechowywał pojazd, to nie zgodziłby się na to jednak, gdyby miał zapłacić 30 zł dziennie za przechowywanie motocykla w warsztacie raczej nie wyraziłby zgody. Umowa przechowania należy do umów dwustronnie zobowiązujących, może być zarówno umową odpłatną, jak i nieodpłatną, choć jako zasadę ustawodawca uznał odpłatność umowy (art. 836 k.c.). Dojście umowy do skutku wymaga, oprócz wydania rzeczy przechowawcy, przede wszystkim złożenia przez strony zgodnych oświadczeń woli. Oceniając powyższe, jednoznacznie zresztą, oświadczenia poszkodowanego przez przyzmat art. 60 k.c. nie sposób przyjąć, jak chce tego powód, by poszkodowany złożył – choćby sposób dorozumiany – oświadczenie woli o zawarciu umowy przechowania. Wręcz przeciwnie dowodzą tego, że w ogóle nie było jego wolą zawarcie z powodem jakiegokolwiek umowy przechowania. Wprawdzie rację ma powód twierdząc, że zawarcie umowy przechowania nie wymaga zachowania formy szczególnej. Może ona jednak dojść do skutku przez każde zachowanie stron wyrażające w sposób dostateczny wolę nawiązania stosunku prawnego przechowania. Podkreślenia wymaga, że oddający rzecz w przechowanie musi obejmować tę rzecz wolą zawarcia takiej umowy. Na gruncie niniejszej sprawy warunek ten nie został spełniony, gdyż jak wskazał poszkodowany, nie rozmawiano z nim na ten temat. Powód poinformował jedynie poszkodowanego, że będą naliczane opłaty ale bez sprecyzowania ich wysokości czy okresu jakiego naliczanie miało dotyczyć. Co zaś niezwykle istotne, przekazał jednocześnie poszkodowanemu, że rozliczy się w tym zakresie z ubezpieczycielem. Słusznie przy tym zwrócił uwagę Sąd pierwszej instancji, że powód sam wskazał, że nie pobiera opłat w trakcie naprawy albo czeka 3 dni na rzeczoznawcę a potem nalicza opłaty, nie wskazując jednocześnie dlaczego akurat taki okres czasu ani od jakiego momentu rozpoczyna naliczanie opłat. Oczywistym jest, że kiedy zapada decyzja o naprawie w warsztacie pojazd musi zostać wstawiony do tego warsztatu. Natomiast jeżeli okres oczekiwania na decyzję ubezpieczyciela się przedłuża to w sytuacji, gdy właściciel warsztatu wiąże z taką okolicznością - przetrzymywaniem ponad określony czas - określone koszty, winien wyraźnie to wyartykułować. Umowa przechowania może bowiem zostać zawarta niezależnie, nawet wówczas, gdy pomiędzy jej stronami istnieje inny stosunek prawny, jak i w związku z zawarciem innej umowy. W tym drugim przypadku ma ona charakter uboczny i jest ściśle związana z umową główną. Natomiast nie ma podstaw by przyjąć, że tak daleko idące może być to dorozumiane zachowanie strony aby można uznać, iż umowa przechowania została zawarta. W sytuacji gdy poszkodowany zeznał, że nie umawiał się na żadne koszty przechowania oznacza to, że nie miał woli zawarcia takiej umowy i choć nie było korzystne dla niego zabieranie z warsztatu motocykla – bo był to koszt przewozu w kwocie 360 zł w jedną stronę – to w obliczu konieczności zapłaty 30 zł dziennie za jego przechowanie w warsztacie, prawdopodobnie nie zdecydowałby się na ponoszenie takich kosztów. Powyższe także świadczy o braku woli po stronie poszkodowanego zawierania z powodem umowy przechowania. Celem uniknięcia takich niejasności powód, jako właściciel warsztatu, powinien był podjąć w stosunku do poszkodowanego niebudzące wątpliwości kroki, aby jednoznacznie uregulować kwestię pozostawiania pojazdu w warsztacie. Natomiast pomiędzy lakonicznym stwierdzeniem powoda, że będzie pobierana opłata, bez wskazania okresu i jej wysokości, nadto że jej rozliczenie nastąpi z ubezpieczycielem, a zawarciem umowy w sposób dorozumiany nie można postawić znaku równości jak to próbuje czynić powód.

Zdaniem Sądu Okręgowego ustalenia Sądu pierwszej instancji polegające na tym, że nie doszło do zawarcia umowy przechowania pomiędzy powodem a poszkodowanym są prawidłowe i osadzone w materiale dowodowym zgromadzonym w aktach sprawy, w szczególności w niekwestionowanych zeznaniach R. H., gdyż to on musiałby być stroną tej umowy, z której potem mógłby swoje uprawnienia wobec ubezpieczyciela przelać na powoda. Z niebudzących zeznań poszkodowanego w charakterze świadka jednoznacznie wynika, że w żaden sposób nie umawiał się z powodem na koszty przechowania pojazdu. Oczywiście podzielić należy twierdzenia powoda, że koszty przechowania motocykla w garażu w oczekiwaniu na decyzję ubezpieczyciela mogą niewątpliwie stanowić element odszkodowania, zaś przedłużające się postępowanie i brak informacji w zakresie likwidacji szkody niewątpliwie nie stanowi profesjonalnego działania ubezpieczyciela. Nie może być jednak tak, że z tego tytułu jedna strona będzie kreowała stosunek zobowiązaniowy dochodząc następnie z niego roszczeń. Nie było bowiem przeszkód – a przynajmniej nie zostało to wykazane – aby powód wyraźnie wskazał, że z uwagi na przedłużający się okres naprawy

nie będzie przechowywał motocykla nieodpłatnie. Poszkodowany, co należy podkreślić wyraźnie oświadczył, iż nie miał woli zawierania umowy a brak podstaw by – tak jak w niniejszej sprawie – stawiać ubezpieczyciela przed faktem dokonanym. Mając na uwadze powyższe nie ma podstaw do stwierdzenia, że Sąd pierwszej instancji naruszył art. 60 k.c. Prawdłowo Sąd ten przyjął, że brak jest węzła obligacyjnego między powodem a poszkodowanym w postaci umowy przechowania motocykla, a następnie słusznie wywiódł, że z uwagi na brak takiej umowy poszkodowany nie mógł dokonać przelewu wierzytelności z tego tytułu na powoda, a tym samym powód nie mógł ich dochodzić w przedmiotowym procesie. Mając na względzie powyższe, Sąd Okręgowy w oparciu o treść art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną. Orzeczenie o kosztach procesu przed sądem apelacyjnym oparto o treść art. 98 k.p.c. i 108 k.p.c. Na zasądzone od powoda na rzecz pozwanej koszty postępowania apelacyjnego składało się wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 900,00 złotych ustalone na podstawie § 2 pkt 4 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. 2015.1800).

SSO (...)SSO (...)SSO (...)

**Sygn. akt VIII Ga 63/17**

## ZARZĄDZENIE

1. (...)
2. (...)
3. (...)
4. (...) (...) (...)